

21go marca 2016 r.

Prof. dr hab. Nicholas Sekunda,
Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Bielańska 5
80-952 Gdańsk

sekunda@ug.edu.pl



Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Pauliny Kucharskiej-Budzik
pod tytułem

**Atrybuty władzy królewskiej w wizerunkach Aleksandra Wielkiego.
Studium ikonograficzno – archeologiczne.**

Przez

Profesora dr hab. Nicholas Sekunda

Na wstępie stwierdzam, iż w mojej opinii rozprawa doktorska mgr. Pauliny Kucharskiej-Budzik jest pracą spełniającą wymogi prac doktorskich. Autorka w sposób przekonywujący wykazała się szeroką znajomością źródeł historycznych i ikonograficzno-archeologicznych związanych z osobą Aleksandra Wielkiego.

Po krótki wprowadzeniu mgr. Paulina Kucharska-Budzik prezentuje katalog zawierając dostępne dowody odnoszące się do pojawienia się wizerunków Aleksandra Wielkiego, głównie na zabytkach monetarnych emitowanych przez samego Aleksandra i jego następców. Katalog zawiera również przykłady rzeźb, płaskorzeźb, gemm i sztuki mozaiki. Następnie autorka przechodzi do analizowania tekstów literackich w kontekście

atrybutów, które współtowarzyszyły postaci władcy. Jest to najbardziej rozbudowana część pracy, obejmując ponad 130 stron. Pani Paulina starała się szeroko analizować reprezentację postaci Aleksandra Wielkiego, która przetrwała w kontekście tych literackich opisów.

Doktorantka w sposób prawidłowy stosuje argumentację przeciwko kolejnym argumentom. By to zilustrować, podam przykład donoszący się identyfikacji i pochodzenia w kontekście geograficznym kauzji. Autorka prezentuje badania Fredricksmeyer, stawiające je przeciwko stanowiskom zaprezentowanym przez Kingsley i Thompson. Uznając, że kauzia stanowiła tradycyjne macedońskie nakrycie głowy. Oprócz cytowanych przez Fredricksmeyera przykładów literackich (głównie zaczerpniętych z Polyajnosa 5.44.5), można także w miejscu tym przywołać archeologiczne dowody w postaci reliefu z Aeane w Elymiotis, zabytku obecnie znajdującego się w Luwrze. Sądzę, że datowanie tego zabytku może być określone na początek IV wieku, niż aktualnie przyjmowana chronologia, to jest połowa IV wieku przed Chrystusem, którą autorka przytacza na stronie nr 163 w swojej dysertacji.

Pytanie, które mgr. Paulina Kucharska-Budzik stawia w swojej pracy na stronie 95 - w jakim momencie głowa Heraklesa przeistoczyła się w portret Aleksandra Wielkiego, czy nastąpiło to jeszcze za jego życia, czy też już po śmierci władcy, należy do tej kategorii zagadnień, które są niezwykle złożone i skomplikowane zajmujące liczne pokolenia badaczy. Doktorantka nie jest w stanie, na tak postawione pytanie udzielić odpowiedzi. Po prostu nie możemy tego wiedzieć.

W podobnym tonie należy traktować dociekania autorki odnoszące się do tetradrachm Selukosa I. Pani Paulina nie posiada solidnej opinii na ten temat co Seleukos zamierzał zakomunikować poprzez ikonografię przedstawioną na rzeczonych zabytkach, których to awers wyobraża postać w hełmie ozdobionym rogami byka. Na stronie nr 144, autorka stwierdza co następuję, że. „Rogi byka, które pojawiły się na wizerunku z owych monet były związane z bogiem Dionizosem”. Natomiast, na stronie nr 61, poprawnie zaznacza, że „jednak nie istnieją żadne dowody na to, że Aleksander pragnął być postrzegany jako nowy Dionizos lub jako jego reinkarnacja. Pierwszym pewnym świadectwem wiążącym Aleksandra z tym bogiem są . . . monety Seleukosa I”. Często zakłada się, że to wyobrażenie prezentuje Aleksandra Wielkiego, ale w rzeczywistości może to być również wizerunek Seleukos. Należy zauważyć, iż kogokolwiek głowa został wyobrażona, to monety należy umieścić w kontekście ambicji politycznych samego Seleukosa.

Podczas powszechnie przyjętej opinii, którą doktorantka prezentuje na stroni nr 193, że cyt. „Ozdoba głowy w formie baranich rogów należy natomiast do grupy boskich atrybutów, używanych przez artystów w wizerunkach Aleksandra Wielkiego po jego śmierci”, to jednak stwierdzenie to nie może zostać wykorzystane jako jedno z kryteriów odnoszących się do datowania, ponieważ wiem z Atenajosa (12.537e), że Aleksander nosił rogi Amona.

Autorka zdaje sobie sprawę (patrz strony 7-10), że historia badań naukowych na interesujący ją temat się, aż do roku 1860. Dla tego też byłoby dość dziwnym, że ilość rywalizujących ze sobą naukowych stanowisk odnoszących się do ikonografii macedońskiego władcy, nie pojawiłaby się przez ten cały czas.

Generalnie zgadzam się z wnioskami autorki, jednakże mam nieco inny pogląd od Pani Pauliny na wiele punktów czy szczegółów zawartych w jej pracy, z których najważniejsze odnoszą się do kwestii określenia daty, kiedy chiton z długimi rękawami, który rzeczywiście był pochodzenia achamenidzkiego, został zaadoptowany, czy też przejęty przez Macedończyków, patrz np. tezy autorki zawarte na stronach 155, 159.

Jest całkiem możliwym, iż chiton z długimi rękawami został wprowadzony na Macedoński dwór przez poprzednika Aleksandra III, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przez jego ojca, Flopa II. Sadzę, że kwestia ta została po raz pierwszy zauważona przez Pirre Briant w *Revue des Études Anciennes* 87 (1983), na stronie 184 (choć obecnie nie mam możliwości sprawdzenia odniesienia do tej strony). W takim wypadku koniecznym jest argumentować, jak autorka zrobiła to na stronie 58, że Sarkofag Aleksandra powstał w latach 320-300 przed Chrystusem, a więc po reformach Aleksandra w Partii, które miały miejsce w roku 330 przed naszą erą.

Współcześnie trudno jest wyjaśnić, dlaczego Macedońscy towarzysze ubrani w płaszcze macedońskie pojawiają się na sarkofagu, gdy Diodor (17.77.5) informuje nas, że Aleksander w tym samym czasie, gdy adoptuje mieszany Perski i Macedoński królewski strój, dystrybuowany wśród towarzyszy płaszczach z fioletowymi zakończeniami. Diodor nie widzi konkretnie, by była to produkcja Perska, ale najprawdopodobniej pochodzili z perskich magazynów królewskich. Należy sądzić, iż byłoby trudnym uzyskanie macedońskiego płaszcza w Środkowej Azji.

Jeśli sarkofag prezentuje faktycznie wygląd armii Macedońskiej po reformach Aleksandra Wielkiego, wówczas należałoby oczekiwać, że będzie tam obecnych więcej elementów archemenidzkiej odzieży, jak dla przykładu *kandys*, niż tylko długi rękaw chitonu. Jeśli sarkofag rzeczywiście został zamówiony przez Abdalonymosa, wówczas to byłoby dla król naturalnym, aby uczynić to po jego objęciu trony, co nastąpiło w 332 roku przed Chrystusem. Pierwszą myślą monarchy po wstąpieniu na tron było planowanie upamiętnienia swojej śmierci. Co ma szereg analogii w wielu kulturach starożytnych.

Przejdę teraz do omówienia kilku drobnych punktów, gdzie moja opinia jest inna niż zaprezentowana przez Panią Paulinę, i tak dla przykładu, będę klasyfikował hełm odkryty w królewskim grobie nr II w Werginie nie jako egzemplarz hełmu typu attyckiego, jak czyni to autorka (str. 84), ale jako wczesny egzemplarz frygijskiego hełmu, w górnej części hełm nie uzyskał jeszcze kształt płatów. Podobnie nie klasyfikuję hełmu z grobowca Kalliklesa i Lysona, jako hełm tracki, jak uczyniła to autorka na stroni 85. Pani Kucharska-Budzik wspomina (na str. 84), że hełm używany przez Aleksandra w bitwie nad

Granikiem był w typie frygijskim, ale Plutarch (*Zywoł Aleksandra* 16.7), nadmienia tylko, że hełm ten posiadała po obu stronach pióropusz wspaniałych rozmiarów i biały.

O ile prawdą jest, jak doktorantka stwierdza na stronie 29, że Lizymach nigdy nie ukazał swojego portretu na monetach, to jednak niektórzy badacze utrzymują, że to wizerunek Lizymacha jest zachowany na niektórych monetach wybitych w Lysimacheia. Należy zauważyć, iż na podstawie tych monet, pewna głowa znajdująca się w kolekcji pana Gutzwiller w Heidelbergu została niepewnie zidentyfikowana jako portret Lizymacha, podobnie jak zbliżony wizerunek z Genewy (G.M.A. Richter, *The Portraits of the Greeks III*, Londyn 1965, str. 257).

Należy również zaznaczyć, iż nie zgadzam się ze stwierdzeniem autorki wyrażonym na stronie 182, że konny wojownik zaprezentowany na steli z Pelliny, przedstawia tesalskiego jeźdźca, co wyraziłem w: *Chapter 8: Classical Warfare* [w:] red. Sir John Boardman, *Cambridge Ancient History, Plates to Volumes V & VI*, Cambridge 1994, 167-193, pls. 179-220 at str. 189 tab. 211, interpretując jednoznacznie płaszcz jako macedońskiego typu.

Na stronie 156, swojej rozprawy doktorskiej Pani Kucharska-Budzik zamieściła uwagi odnoszące się do nadmienionego już Sarkofagu Aleksandra, stwierdzając, że jeden z wyobrażonych tam walczących Tesalczyków posiada szatę w kolorze fioletowym z długimi rękawami, podczas gdy drugi Tesalczyk jest ubrany w chitony, z krótkimi rękawami. Sadzę, że różnice te możemy tłumaczyć, poglądem, iż *chiton cheiridotos* w kolorze fioletowy jest znakiem Towarzysz Króla. Osoba nosząca fioletowy chiton jest oficerem wysokiej rangi, niekiedy utożsamiany z Parmenionem. Należy zauważyć, że zwykły żołnierz tesalski nosi chiton z krótkimi rękawami.

Kończąc, stwierdzam także, iż są drobne braki w wymienionych przez Panią Paulinę pozycjach bibliograficznych. Na przykład na stronie 65 i 66 (przepisy 445 i 458) Pani Kucharska-Budzik wspomina o pracy autorstwa A. Netoliszka (1921), ale tej pracy nie wymienia w spisie bibliograficznym.

Stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i popieram wniosek o dopuszczenie Pani Pauliny Kucharskiej-Budzika do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z wyrazami szacunku,

prof. dr hab.  Sekunda

Instytut Archeologii i Etnologii UG
ul. Białostocka 5, 50-131 Wrocław